



W TYM NUMERZE

- 3 Czy będziemy gospodarzem Jamboree2027?
(Martyna Kowacka/ Jestem w Związku)
- 4 FAQ 42. Zjazd ZHP
(Martyna Kowacka / Jestem w Związku)
- 6 Może Podlasie?
(Anna Mroczek / Wyjdz w Świat)
- 8 Akademicki tygiel
(Katarzyna Lesiak / Na Tropie Środowisk)
- 10 Pozytywność oddziaływać
(Katarzyna Lesiak / Felietony)
- 12 Co robią wędrownicy nocą?
(Michał Mikołajec, Krystian Hoffmann)

WSTĘPNIAK



To już ostatni, czyli czwarty, numer polowego „Na Tropie”. To dobry moment na podziękowania, bo bez wielu osób nie udało by się to wszystko. Zatem dziękuję Kasi Lesiak, Oldze Junkuszew, Ani Mroczek, Wiktorowi Leśkiewiczowi, Jackowi Grzebieluszce, Martynie Kowackiej, Arturowi Lamaliemu, Kindze Piskale z 100 GDW i 13 DW z Kościerzyny. Dziękuję też Markowi Czerniakowi za zdjęcia do polowych wydań. Nie można zapomnieć o komendzie WW21 i GK ZHP – większość leżaków, pufy i stoliczki to ich zasługa, a jeszcze trzeba wspomnieć też o odnajdywaniu namiotu Na Tropie w magazynie i przewożeniu sprzętu. Podzięko-

wania należą się też punktowi ksero w Trzebiatowie i akademikom, którzy od początku Watry, na różne sposoby, nas wspierają.

I właśnie o Akademikach przeczytacie w dzisiejszym numerze – co robią na Watrze i w ciągu roku harcerskiego, a także gdzie ich znajdziecie, jeśli chcielibyście dołączyć do nich na studiach.

W ogóle dzisiejsze wydanie nazywamy sobie w redakcji numerem inspiracji. Znajdziecie w nim najważniejsze informacje o zbliżającym się 42. Zjeździe ZHP czy pomysły na to, co zobaczyć na Podlasiu – regionie Polski, który warto zobaczyć.

Radosław Rosiejka

CZY BĘDZIEMY GOSPODARZAMI JAMBOREE2027?

Trwa właśnie Światowa Konferencja Skautowa WOSM. To właśnie podczas niej zapadnie decyzja czy to ZHP i Miasto Gdańsk będą gospodarzami Światowego Jamboree Skautowego w 2027 roku. Tego, czy 50 000 skautek i skautów z całego świata przyjedzie w 2027 do Polski, dowiemy się już jutro, w sobotę 28 sierpnia.

Historia kandydatury ZHP zaczyna się ponad 10 lat temu. To wtedy po raz pierwszy pojawił się pomysł, a można powiedzieć nawet marzenie, aby ZHP zostało gospodarzem Jamboree. Od tego czasu ZHP przygotowało kandydaturę Jamboree w 2023 roku, które ostatecznie odbędzie się w Korei Płd. (zgłoszenia już niedługo!), zaplanowało Europejskie Jamboree (niestety musiało zostać odwołane przez trwającą pandemię), czy zorganizowało Zlot ZHP.

Hasłem naszej kandydatury jest „Bravely”. Chcemy, aby nasze Jamboree było przestrzenią inspirującą młodych ludzi do odważnych działań na rzecz przyszłości nas wszystkich i naszej planety. Wierzmy, że dorośli powinni wspierać młodych ludzi i dawać im możliwość urzeczywistnienia ich marzeń. Powinni wspierać i zachęcać ich do wielkich marzeń i zdecydowanych działań na rzecz tego, w co wierzą. Powinniśmy pozwalać na popełnienie własnych błędów i odnoszenie pierwszych sukcesów. Chcemy zachęcić młodych ludzi do wyjścia poza zwykłą i wygodną ścieżkę i do zabrania głosu w ważnych sprawach. Chcemy także nauczyć skautów, jak dbać o dobre samopoczucie, pomóc im znaleźć równowagę. Nasz motyw oparty jest na 3. filarach: „Ty”, aby powiedzieć, że bycie wiernym sobie jest odważne. „Ty i inni ludzie”, aby powiedzieć,

że dostrzeżenie, że każdy jest inny, a wszyscy jesteśmy wyjątkowi jest odważne. „Ty i świat”, aby powiedzieć, że walka o naszą planetę, jest odważna.

Zastanawiać się możecie, co da nam organizacja Jamboree? Myślę, że przede wszystkim możliwość rozwoju – zarówno organizacji, jak i instruktorkom i instruktorom ZHP. Pozwoli jeszcze bardziej ugruntować naszą pozycję w światowym skautingu jako prężnie działającej organizacji. Chcemy też tak po prostu dać coś od siebie skautom i skautkom z całego świata, mieć swój wkład w rozwój skautingu.

Organizacja Jamboree pozwoli nam także na otwarcie się na świat, odkrycie nowych perspektyw, na obcowanie z różnorodnością i czerpanie z niej. Pozwoli jeszcze większej liczbie harcerzek i harcerzy z ZHP wziąć udział w tym największym edukacyjnym wydarzeniu, jakim jest Jamboree. W końcu daje ono możliwość rozwoju tysiącom młodych ludzi z całego świata.

Warto podkreślić, że tak naprawdę ważniejsza jest tutaj droga do organizacji Jamboree niż samo wydarzenie - to właśnie ta droga, po której już teraz kroczymy, da możliwość największego rozwoju ZHP i wszystkim jego członkiniom i członkom.

Pamiętaj, że jeśli ZHP będzie gospodarzem Jamboree Ty, twój przyboczny, twoja przyboczna, zastępowy, koleżanka z drużyny, komendant szerepu, czy komendant hufca – wszyscy będziemy gospodarzami tego wydarzenia! Bez was się nie uda! A teraz trzymajcie kciuki i obserwujcie przebieg głosowania.

Martyna Kowacka

FAQ 42. ZJAZD ZHP



2-5 grudnia odbędzie się zwołany przez przewodniczącego 42. Zjazd ZHP. Zjazd będzie podsumowywać kończącą się kadencję władz naczelnych, wybierze nowe władze oraz przyjmie uchwały wpływające na funkcjonowanie całego ZHP. Najpierw jednak odbędą się zbiórki wyborcze! Przygotowaliśmy dla krótkie FAQ, aby przybliżyć wam temat zjazdu i towarzyszącym mu przygotowaniom.

Cały proces ruszył 14 czerwca 2021 r., kiedy przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supel podjął decyzję o zwołaniu zjazdu zwykłego. Miesiąc później, 19 lipca, Rada Naczelna ZHP podjęła uchwałę określającą liczbę delegatów wybieranych na Zjazd ZHP w poszczególnych chorągwiach oraz terminarz przeprowadzenia zbiórek wyborczych. Wiedząc już to

wszystko, chcemy pomóc wam podjąć decyzję o tym, czy powinniście zostać delegatami na zjazd (powinniście!).

Kto może zostać delegatem?

Możliwość zostania delegatem to tzw. biernie prawo wyborcze. Delegatem może zostać instruktorka lub instruktor ZHP (przewodniczy też!) z opłaconą składką członkowską i zaliczo-

ną służbą instruktorską.

Kto bierze udział w zbiórce wyborczej?

Z głosem decydującym w zbiórce wyborczej biorą udział członkowie ZHP pełniący funkcje instruktorskie z przydziałem służbowym do hufca, którego zbiórka dotyczy.

Jeżeli nie masz przydziału służbowego do żadnego hufca, to jeszcze nic straconego! Możesz realizować swoje prawa wyborcze w dowolnie wybranym przez siebie hufcu lub rejonie hufców. Warunkiem jest pełnienie funkcji instruktorskiej i opłacenie podstawowej składki członkowskiej. Taką możliwość istnieje jednak tylko raz i chęć skorzystania z niej należy zgłosić najpóźniej na 7 dni od daty zwołania zbiórek

za pomocą pisemnego wniosku do komendanta, który zbiórkę zwołał.

Poza osobami z głosem decydującym, w zbiórkach wyborczych mogą brać udział również zaproszeni goście, a w zależności od organizatora, również inne osoby zainteresowane oglądaniem i pomocą przy zbiórce.

Czym różni się bierne i czynne prawo wyborcze?

Najprościej rzecz ujmując: bierne prawo wyborcze to możliwość bycia wybranym, a czynne prawo wyborcze to możliwość wybierania. Innymi słowy, bierne prawo wyborcze pozwala na kandydowanie na funkcję delegata na Zjazd ZHP, a czynne prawo wyborcze uprawnia do głosowania na zbiórce wyborczej. Oba rodzaje tego prawa mają swoje różne ograniczenia i nie są ze sobą powiązane - można mieć bierne prawo wyborcze nie mając czynnego.

Do kiedy muszą zostać wybrani delegaci?

Do 3 października 2021 r. Wiemy to z uchwały nr 87/XL Rady Naczelnej ZHP z dnia 19 lipca 2021 r. w sprawie określenia liczby delegatów na 42. Zjazd ZHP oraz terminarza zbiórek wyborczych. Czytamy w niej:

„Zbiórki wyborcze w celu wyboru delegatów na XLII Zjazd ZHP odbędą się w terminie do 3 października 2021 r.”

Kto określa liczbę delegatów i podział na regiony?

Rada Naczelna ZHP, po ogłoszeniu zjazdu przez przewodniczącego, podejmuje uchwałę, w której określa liczbę delegatów wybieranych w poszczególnych chorągwiach. Następnie komendy chorągwi, po zasięgnięciu opinii komendantów hufców, podejmują uchwały wskazujące hufce oraz rejony hufców, w których odbędą się zbiórki wyborcze. Uchwały te powinny być podjęte do 16 lipca 2021 r., zatem jeśli jeszcze nie wiecie, czy wasz hufiec będzie sam wybierał delegatów, czy będzie w rejonie, to zajrzyjcie na stronę swojej chorągwi.

Jak wygląda przygotowanie do zjazdu?

• 45 dni przed zjazdem naczelnik ZHP przekazuje uczestniczkom i uczestnikom zjazdu informację o miejscu Zjazdu ZHP, proponowany porządek obrad, sprawozdania ustępujących władz i inne materiały zjazdowe;

• 35 dni przed terminem zjazdu przekazuje uczestniczkom i uczestnikom zjazdu wnoszone

projekty uchwał;

• 14 dni przed terminem zjazdu Centralna Komisja Rewizyjna przekazuje ocenę działalności Głównej Kwatery ZHP oraz wnioski w przedmiocie absoltorium wraz z uzasadnieniem.

Ważnym elementem przygotowania są również zbiórki delegatów - to na nich delegatki i delegaci mają możliwość poznać lepiej kandydatów czy proponowane uchwały. Przede wszystkim jednak najważniejsze jest samodzielne przeczytanie dokumentów, przeanalizowanie ich i wyrobienie sobie na ich temat zdania. Jadąc na zjazd, powinniście mieć już jakąś opinię o wydarzeniach z ostatnich 4 lat, o działalności obu Głównych Kwater, Rady Naczelnej i innych organów centralnych. Bardzo ważne jest w tym wzięcie pod uwagę głosów z waszych hufców lub rejonów hufców - jako delegaci będziecie ich reprezentantami!

Martyna Kowacka

MOŻE PODLASIE?

Różnorodność kulturowa oraz etniczna, obszary pełne lasów, rzek i rozlewisk, niewielkie wioski, w których czas dawno się zatrzymał. Czy to nie brzmi jak pomysł na wyjazd z drużyną?

Mowa oczywiście o Podlasiu. Na terenie tego województwa są cztery Parki Narodowe – Białowiecki, Biebrzański, Narwiański i Wigierski. Każdy z nich wyposażony jest w wygodną infrastrukturę turystyczną w postaci kładek oraz wież widokowych. W sieci znajdziecie naprawdę sporo poradników, które zbierają w jednym miejscu wszystkie najciekawsze atrakcje Podlasia. Jeśli więc zdecydujecie, że tam będzie wasz przyszły obóz – na pewno do nich zerkniecie. Moim zdaniem zdecydowanie warto odwiedzić Białowieżę i postarać się o wstęp do Rezerwatu Ścisłego (tylko z przewodnikiem) oraz pospacerować po Puszczy Knyszyńskiej. Na szczególną uwagę zasługuje również Europejska Wioska Bociania (Pentowo), Skit w Odrynkach, Wiadukty w Stańczykach oraz wieś tatarska w Kruszynianach.

Wieś tatarska

Województwo podlaskie jest

najbardziej zróżnicowanym województwem pod względem etnicznym i kulturowym. To właśnie tu obok siebie zobaczyć można kościoły katolickie, cerkwie, synagogi i meczety! Tatarska wieś Kruszyniany słynie ze swojego meczetu i malowniczo położonego mizaru (cmentarz muzułmański). Możliwość zwiedzenia pochodzącego z XVIII w. meczetu i poznania kilku ciekawych faktów dotyczących historii osiedlenia Tatarów w Polsce, jak i samego islamu w wersji tatarskiej, jest ciekawym

doświadczeniem. Wizyta w Kruszynianach przypadnie do gustu również tym, którzy uwielbiają podróże kulinarne – na miejscu istnieje również szansa spróbowania tradycyjnej tatarskiej kuchni!

Jeśli chcecie odwiedzić meczet, ale zależy wam na bardziej kameralnej atmosferze – wybierzcie inny i skierujcie się w stronę Bohonik. Niezależnie od tego, który meczet wybierze – pamiętajcie, by przed wejściem ściągnąć buty!



Zatrzymać czas

Podlasie stwarza odpowiednią przestrzeń do bycia tu i teraz. Może zamiast dokładnego planowania i ślepego odhaczania kolejnych atrakcji, powinniśmy pozwolić sobie na chłonięcie natury i korzystanie z niej w pełni? Można to zdecydowanie zrobić w tzw. Krainie Otwartych Okiennic, która znajduje się na końcu świata! To trasa przebiegająca przez trzy wieś ze starymi zabudowaniami, których okiennice są specyficznie ozdobione. W jednej z tych wsi, Puchłach, zatrzymałam się na przytulnym, kameralnym campingu NARVA, który zdecydowanie polecam. Mili właściciele udostępniają na miejscu kajaki oraz rowery. Do wsi prowadzi bita droga, a znajdująca się w centralnym miejscu cerkiew, zapiera dech w piersiach!

Jeśli zdecydujecie się na obóz drużyny na Podlasiu – na pewno nie będziecie się nudzić. To obszary pełne lasów, rzek i rozlewisk, dlatego to odpowiednie miejsce zarówno pod kątem wędrówek, jak i wycieczek rowerowych czy spływów kajakowych!

Anna Mroczek



Czy zastanawiałeś się kiedyś, jak potoczy się twoja harcerska ścieżka, kiedy wybierzesz studia w mieście oddalonym od twojego rodzinnego? Co, jeśli nie będziesz w stanie działać na bieżąco w swoim macierzystym środowisku? Czy wykształcenie wyższe oznacza rezygnację z czynnego działania w ZHP? Z pomocą przychodzi ruch akademicki.

Akademicy, to studiujący harcerze skupieni w dużych ośrodkach studenckich. Liczba kręgów w całym kraju oscyluje wokół 15, ale stale się zmienia. Celem ruchu jest wspieranie wszystkich szczebli struktury ZHP poprzez działania kadry instruktorskiej i specjalistycznej zrzeszonej w kręgach akademickich. Akademicy to tacy harcerscy eksperci - wspierający specjalistyczną wiedzą oraz doświadczeniem, chociażby w kwestii wyboru studiów.

Na Wędrowniczej Watrze akademików można znaleźć w ich namiocie programowy, a także jako prowadzących zajęcia, chociażby z cyberbezpieczeństwa czy technik elektrycznych.

Poza Watrą akademicy spotykają się na złotych w różnych częściach Polski, m.in.: na warsztatach akademickich w Warszawie, czy na górskim zlocie akademików i wędrowników „Diablak”. Poza tym, to, co łączy akademików z innymi pionami, to realizacja programu i ustalonych celów. Członkowie kręgu spotykają się na regularnie na zbiórkach, gdzie realizują się na 4 polach: „Ja hobbysta”, „Ja obywatel”, „Ja harcerz” i „Ja student/specjalista”.

Więcej o pracy i cyklicznym rozwoju w kręgu akademickim opowiadają będące na Watrze Dorota „Boro” Borecka z Wodno-Górskiego Kręgu Akademickiego „Carpe Nocturn” działającego w Warszawie oraz Gabriela Kułakow-

ska z Harcerskiego Kręgu Akademickiego „SKIPP” działającego w Poznaniu.

„W ruchu akademickim działam od roku 2018. Do SKIPPU przyszedłam razem z koleżanką. Zanim zdecydowałam się dołączyć do kręgu w czasie studiów, przez 2 lata byłam w drużynie wędrowniczej. Nasz krąg ma swoją tradycję, działa już około 50 lat” - mówi Gabriela. Poznański krąg skupia w sobie studentów - harcerzy z najróżniejszych uczelni w Poznaniu: Politechniki Poznańskiej, UAM-u czy uczelni prywatnych. „Program naszych działań skupia w sobie wszystko to, czym się studencko zajmujemy, co lubimy, i czym się pasjonujemy. Wszystko zależy od potrzeb - bywają zbiórki czysto organiza-

cyjne, walne zebrania, ale też zwykłe śpiewanki przy ognisku. Piszemy normalne konspekty zajęć, posiadamy kapitułę stopni. W kręgu akademickim można realizować próbę na naramiennik wędrowniczy. Dołączając do naszego kręgu, realizuje się próbę członkowską – trochę jak próbę „biskopka” w drużynie harcerskiej. Skupia się ona na trzech obszarach rozwoju: dla siebie, dla swojego środowiska oraz dla kręgu. Naszym głównym wyjazdem wakacyjnym jest właśnie Wędrownicza Watra. Jesteśmy też na imprezach chorągwianych jak na przykład wielkopolski wZłot Wędrowników.” - opowiada Gabrysia.

Z trochę innej perspektywy swoją historię w ruchu akademickim opowiada Dorota Borecka – wywodząca się z Lubelskiego Harcerskiego Kręgu Akademickiego „Żywioly”.

„Nasza praca w kręgu opiera się na 4 płaszczyznach rozwoju, które działają trochę jak polana Watry Wędrowniczej. Realizowanie programu nadzoruje przewodniczący lub komendant kręgu, zależ-

nie od nazwy. Przewodniczący kręgu jest wybierany przez walne zgromadzenie (inaczej nazywane zbiórką konstytucyjną).” - opowiada Dorota. „Tematy naszych zbiorów są przeróżne. W tym roku zorganizowaliśmy trening salsy czy zbiórkę na temat poezji. Mieliliśmy nawet swoją własną edycję Oscarów 2021!” - wtrąca Gabriela.

Jak widać, ruch akademicki na pewnych płaszczyznach przypomina sposób zarządzania i organizacji w drużynie wędrowniczej. Akademiczki, zapytane co daje im uczestnictwo w ruchu akademickim, zgodnie odpowiadają – ludzie, atmosfera i rozwój.

„Dzięki kręgom akademickim dużo łatwiej odnaleźć się w nowym mieście. Ludzie z różnym doświadczeniem harcerskim spotykają się w jednym miejscu, wymieniają doświadczeniami, a po kilku spotkaniach są najlepszą ekipą pod słońcem” – opowiada Dorota. „Ja sama byłam w kilku kręgach akademickich, z racji tego, że często przeprowadzałam się z miasta do miasta. Dzięki kręgom akademickim we Wro-

clawiu, Warszawie czy Lublinie, mogłam poczuć harcerskiego ducha i rozwijać się w ekipie ludzi, z którymi dobrze się czuje” - podsumowuje Dorota. Powyższe doświadczenia nasuwają pewien wniosek – kręgi działają na zasadzie wzajemności – można dostać tyle samo, a może nawet więcej, niż się dało od siebie.

Warto skorzystać z okazji i porozmawiać z akademikami, jeśli macie w przyszłości plany, aby wybrać się na studia do innego miasta. Harcerstwo potrzebuje elastyczności i oprócz drużynowych, wychowujących całe tysiące członków, warto także wesprzeć oraz czerpać z tej specjalistycznej części organizacji, która pozwala szlifować i rozwijać się nawet wtedy, kiedy wydaje się, że dorosłe życie nieubłaganie puka do drzwi, a mundur należy odwieść do szafy.

Katarzyna Lesiak

POZYTYWNOŚĆ ODDZIAŁYWAŃ

Jeden z obszarów programowych Watry to wędrownik w społeczeństwie. Można powiedzieć, że sam zlot to nieustający trening umiejętności interpersonalnych. Na zajęciach programowych przerabiacie aktualne problemy społeczne, rozmawiacie o demokracji, procesie wyborczym, ale też o dyskryminacji, mniejszościach, na zdrowiu psychicznym kończąc. I to jest świetne i potrzebne.



Będąc na zlocie, ma się wrażenie, że podziały nie istnieją. Że przecież jesteśmy tu ze sobą i dla siebie. Rozpoczęcie rozmowy z zupełnie nową osobą to coś najnormalniejszego pod słońcem. Przy takim stężeniu wędrowników przypadających na metr sześcienny, nie może być przecież inaczej.

I to jest dobra okazja do uświadomienia sobie jak ważne i kluczowe w pracy, i wspólnym funkcjonowaniu, są relacje międzyludzkie. I jak może kształtować je każdy z nas. Atmosfery na Watrze nie tworzy przecież jedna osoba - nieważne jak zabawna i charyzmatyczna by nie była. Ba, nie tworzy jej

nawet dziesięć. Każdy z nas ma w rękach to narzędzie i powinien mieć świadomość, że na klimat w czasie zlotu ma wpływ on, jego koleżanka z namiotu obok, a nawet pani na stołówce.

Skoro widzimy ten mechanizm wzajemnego oddziaływania na Watrze, to należy zadać sobie pytanie – jak bardzo jestem świadomy atmosfery, którą kształtuje wokół siebie w ciągu roku harcerskiego?

Potrzeba dobrej woli

Funkcjonujemy w organizacji, która z założenia, poza nielicznymi wyjątkami, działa na zasadzie

wolontariatu. Nie dostajemy wynagrodzenia za przeprowadzenie obozu czy zbiórki – do działania w harcerstwie nie motywują nas pieniądze, jak to bywa w przypadku normalnej pracy. Każdy z nas działa tu na zasadzie dobrej woli. I chyba każdy z nas potrafi przytoczyć historię z przeszłości lub przykład tego, jak dużo może się zepsuć, kiedy tej dobrej woli nagle zabraknie lub ktoś usłyszy o dwa słowa za dużo. I budowana od lat struktura rozpada się jak domek z kart. Dlatego robimy wszystko, żeby tego uniknąć!

Konflikty powstają nie tylko na zasadzie rozbieżnych interesów.

Dużo konfliktów ma podłoże emocjonalne, bierze się z zaniedbania relacji, niedocenywania drugiej osoby czy, chyba nawet najczęściej, braku komunikacji. A od konfliktu do braku dobrej woli i chęci współpracy jest już bardzo blisko.

Dlatego miejmy świadomość, że w naszej organizacji profilaktyka relacji jest trochę jak profilaktyka chorób – nie działajmy wtedy, kiedy coś zacznie się psuć, ale róbmy regularnie coś, co pomoże zapobiec nieporozumieniom i rozładować niepotrzebne napięcie. Spotkajmy się na radę drużyny, nawet wtedy, kiedy nie ma czegoś ważnego i merytorycznego do omówienia, porozmawiajmy z zastępowym, jak idzie mu pisanie konspektu, nawet jeśli chwilowo nie sygnalizuje z tym problemów. Nawet kupienie ciastek na zbiórkę – to prosty symbol, który zapewnia drugą osobę o naszych dobrych za-

miarach, może zapobiec większemu konfliktowi na zasadzie efektu motyla.

Oprócz przyjaznych gestów pamiętajmy o zasadach dobrej współpracy – na ten temat napisano obszernie opracowania, ale ja przypomnę te, podstawowe: bądźmy fair, określamy dokładnie zakres zadań i obowiązków, wyrzucmy do kosza zasadę „domyśl się”.

Bez relacji nie osiągniesz celu

A kiedy ktoś nas o coś poprosi albo sami mamy coś do zrobienia, nie

odkładajmy tego na później. Wywiązywanie się z obowiązków z opóźnieniem może być problematyczne i, mimo że nic wielkiego się przecież nie stało, to w drugiej osobie rośnie frustracja – i nigdy nie wiemy, w którym momencie znajdzie ujście. Cele i relacje w harcerstwie łączy świadomość - bez dobrych relacji nie ma realizacji dobrych celów.

Katarzyna Lesiak

RELACJOM

O lojalności

NA TROPIE

POBIERZ APLIKACJĘ NA TROPIE

POBIERZ z Google Play

CO ROBIĄ WĘDROWNICY NOCĄ?

Część wędrowników jest na wieczornych zajęciach w namiotach programowych, ale część z nich krąży gdzieś po bazie. Co robią ci wędrownicy? Sprawdziliśmy to dla was!

- Rozmawiamy o zawilościach kosmosu i astronomii pod namiotem Na Tropie – słyszymy na początku naszej wędrowki po bazie. Kawalek dalej mijamy kolejną grupę - idziemy śpiewać i jemy ryż z sosem słodko-kwaśnym – mówią.

Inni piją sok i ją zupy. Kawalek dalej rozgrywany jest turniej Munchkina, więc idziemy dalej, pomiędzy namioty.

Tam słyszymy jedno – śpimy i nie odpowiadamy redaktorom!

Ale inna grupa jest bardziej rozmowna – jemy, pijemy herbatę i robimy „cukrzanke”, czyli solankę, ale zamiast soli jest cukier. Później można to pić – pojawia się u nas myśl, że to chyba za dużo na nasze zdrowie!

Ogólnie wędrownicy, jeśli nie są na zajęciach to po zmroku jedzą. Nie wiemy, czy to z powodu próbnej ewakuacji. W wędrowniczy menu, poza zupkami i ryżem są też parówki i arbuzy. A przynajmniej takie odpowiedzi słyszymy.

Są też osoby opowiadające historie z życia, a także te o złamanych sercach. Inni rozmawiają o piłce nożnej.

Idziemy dalej! – Marzniemy, więc przytulamy się na oposa i śpiewamy piosenki, które nie mają sensu – słyszymy i gratulujemy autorefleksji.

Kończymy tę wycieczkę i zastanawiamy się, czy opublikują nam to w Na Tropie. Idąc w stronę płonącej Watry, słyszymy jeszcze, że ktoś planuje, na jakie zajęcia pójdzie następnego dnia. Mamy nadzieję, że się udało.

*Michał Mikołajec
i Krystian Hoffmann*

Internetowy Magazyn Wędrowniczy „Na Tropie”, ISSN: 1233-8974.

Kontakt: natropie@zhp.pl
